

Młode boćki odleciały z Celigowa

data aktualizacji: 2020.08.31 autor: Bartosz Nowakowski



Zgodnie z przewidywaniami Marii, mieszkanki Celigowa, bociany odleciały po imieninach Bartłomieja. Tak też się stało! Dwa młode już są w drodze do ciepłych krajów. Lokalna społeczność cieszy się, ponieważ jeden z nich nie rokował.

Wesoła nowina napłynęła z Celigowa. W ostatnim tygodniu młode bociany odleciały. O całej historii pisaliśmy na łamach „Głosu” na początku sierpnia. Mieszkańcy z zapartym tchem obserwowali bocianie gniazdo, w którym jeden z małych nie był w stanie poderwać się do lotu.

Okazuje się, że wszystko dobrze się zakończyło, ponieważ w zeszłym tygodniu dwa młode odleciały.

- Poleciały i nawet nie wiedzieliśmy, kiedy to się stało. Oczywiście jest to dla nas bardzo dobra wiadomość - mówi na wstępie Jadwiga Kowalczyk, sołtys Celigowa.

Lokalna społeczność martwiła się, że będzie potrzebna pomoc medyczna dla młodych boćków, jednak w ostateczności nie było takiej konieczności.

Jak mówi sołtys Celigowa na początku tygodnia gniazdo odwiedziły jeszcze stare bociany.

Parka rodziców jeszcze przylatuje do gniazda, ale chyba powoli żegnają się ze swoim domem w Celigowie i za chwilę również wyruszą w podróż

Jadwiga Kowalczyk, sołtyska Celigowa

Z bocianami w Celigowie związane są wieloletnie historie, a także tradycje, którymi żyje cała miejscowość. Według opowiadań mieszkańców Celigowa bociany zawsze odlatywały i tak będzie w tym roku.

- Cieszymy się, że tradycja została podtrzymana, bo wszyscy naprawdę z niepokojem wypatrywaliśmy tego młodego. Teraz będziemy czekać do kolejnej wiosny, aby przywitać kolejną parę - dodaje Jadwiga Kowalczyk.

Ale okres jesienno-zimowy to będzie także czas, aby zastanowić się nad poprawą ulokowania bocianiego gniazda w Celigowie.

- Kojarzę to gniazdo i nawet ze zdjęć, które miałem okazję widzieć mam pewne obawy. Otóż bociany coraz wyżej zaczęły nadbudowywać swoje mieszkanie, a to nie jest bezpieczne ani dla samych ptaków jak i mieszkańców. Takie gniazda potrafią ważyć kilkaset kilogramów, a nie chcę przedstawiać czarnych scenariuszy, gdyby takie gniazdo miało spaść - mówi Piotr Cymerski, powiatowy lekarz weterynarii.

Trzeba też podkreślić, że gniazdo usytuowane jest na suchym pniu, a to wcale nie ułatwia w sprawie.

Na poprawę warunków pozostanie trochę czasu. Jedno jest pewne bociany w Celigowie to tradycja i wszyscy we wsi są zgodni, że nie może zostać przerwana.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36747-mlode-bocki-odlecialy-z-celigowa>